

SANOK

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYSTUSA KRÓLA**MIŁOSIĘRDZIE****BOŻE****NAJWIĘKSZY****PRZYMIOCIĘ****STWÓRCY****UFAMY TOBIE**

„Dusze, które szerzą cześć Miłosierdzia Mojego osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinie śmierci nie będę im Sędzią ale Miłosiernym Zbawicielem. W tej ostatniej godzinie nic dusza nie ma na swą obronę, prócz Miłosierdzia Mojego, szczęśliwa dusza, która przez życie zanurzała się w źródło Miłosierdzia, bo nie dosięgnie jej Sprawiedliwość.

...Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopokąd nie zwróci się z ufnością do Miłosierdzia Mojego i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy, ma być Świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w tym dniu mówić duszom o tym wielkim i niezgłębnym Miłosierdziu Moim”.

MAJ

- 1 - poniedziałek** - Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Patrona Polski
- 2 - wtorek** - Wspomnienie św. Atanazego, biskupa i męczennika Kościoła
- 3 - środa** - Uroczystość NMP Królowej Polski
- 4 - czwartek** - Wspomnienie św. Floriana Patrona Strażaków
- 5 - piątek** - Święto Poświęcenia Bazyliki Archikatedralnej w Przemyślu
- 6 - sobota** - Święto św. Apostołów Filipa i Jakuba
- 8 - poniedziałek** - Uroczystość św. Stanisława BM Patrona Polski
- 16 - wtorek** - Wspomnienie św. Andrzeja Boboli
- 18 - czwartek** - 80 urodziny Ojca św. Wypraszamy dla Niego Łaski u Boga
- 21 - niedziela** - Święcenia Diakonatu
- 24 - środa** - Wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych
- 26 - piątek** - Wspomnienie św. Filipa Nereusza
- 29 - poniedziałek** - Wspomnienie bł. Urszuli Ledochowskiej
- 31 - środa** - Święto Nawiedzenia NMP

* * * * *

24 maja - NMP Wspomożycielki Wiernych

Święto to podkreśla walkę duchową chrześcijan ze wszelkim złem, prowadzoną pod opieką Maryi Wspomożycielki Wiernych. To przecież Ona jest wzorem walki i zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem dusz ludzkich. Maryja u boku swego Syna wstawia się za Kościołem i jego wyznawcami. Walka w obronie wiary i jej zasad należy do obowiązków każdego, kto otrzymał sakrament chrztu i bierzmowania. W tej walce z pomocą przychodzi Ta, która jest Wspomożycielką Wiernych. Święto to ustanowił Pius VII w dowód wdzięczności za uwolnienie z pięcioletniej niewoli napoleońskiej. Po powrocie z niewoli nastąpił uroczysty ingres papieża do bazyliki Świętego Piotra. Było to 24 maja 1814 r. i na ten dzień wyznaczono też liturgiczny obchód święta NMP Wspomożycielki Wiernych. Nazwę zaś święta wzięto z wezwania w Litanii Loretańskiej „Wspomożenie Wiernych”, które 244 lat wcześniej wprowadził Pius V w dowód wdzięczności za zwycięstwo nad flotą turecką pod Lepanto w 1571 r.



DEKALOG



PRZYKAZANIE 7 Nie kradnij

Ludzie okradają samego Boga, gdy nie liczą się z Jego prawami i zapominają, że wszystkie rzeczy od Boga pochodzą. Jeżeli człowiek nie poświęca rzeczy i prac Bogu, to okrada Go, bo przecież cały świat jest własnością Boga Stwórcy, a człowiek jest tylko dzierżawcą tej ziemi

i otrzymał ją na pewien czas. Okradanie Boga, to używanie rzeczy bez błogosławieństwa oraz właściwego odniesienia do Stwórcy.

Bóg mówiąc: „*nie kradnij*” broni nie tyle zawartości naszych kieszeni, co zawartości naszego serca. Szczególnie chodzi tu o pokój sumienia, bo to decyduje o naszym szczęściu. Każda bowiem kradzież, budzi w sumieniu trudny do zagłuszenia niepokój. Skradziona rzecz woła za właścicielem i słycać to wołanie w sumieniu złodzieja. Bóg nie powiedział „*uwważaj, by cię nie okradli*” lecz „*nie kradnij*”. Złodziej nie jest szczęśliwy, bo kroczy drogą niepokoju i sam siebie niszczy. A przecież życie z Bogiem jest dużo piękniejsze i bogatsze, aniżeli życie w pałacu wybudowanym z kradzionego złota.

Są dwie skrajności posiadania. Jeżeli ktoś zgromadzi wielkie dobra i rozkocha się w powiększaniu swojego mienia, staje się niewolnikiem tego co posiada. Natomiast w drugim przypadku człowiek, który popada w nędzę, staje się niewolnikiem chorobliwej chęci posiadania, sprzedaje siebie i jest niewolnikiem innych ludzi. Wtedy traci swoją wolność i godność. Bóg przestrzega przed tymi skrajnościami i ukazuje drogę pośrednią, czyli dążenia do tego, co jest potrzebne do normalnego godnego życia.

Przeciw siódmemu przykazaniu występuje ten, kto potajemnie przywłaszcza sobie cudzą własność. Może także wystąpić kradzież myśli czy pomysłów, gdy człowiek nie liczy się z prawami autorskimi i kradnie cudze artykuły lub programy komputerowe. Innym grzechem ciężkim jest rabunek, czyli przywłaszczenie sobie cudzej rzeczy przy pomocy siły. Dochodzi wtedy do szantażu, pobicia albo morderstwa. Grzechem przeciw siódmemu przykazaniu jest niszczenie cudzej własności czyli wandalizm, a także dewastacja przyrody i męczenie zwierząt oraz marnotrawstwo. Wykroczeniem przeciw uczciwości jest zatrzymanie rzeczy pożyczonej lub znalezionej, spekulatywne podwyższanie ceny towa-

rów, przestępstwa podatkowe i brak ubezpieczeń pracowników, fałszowanie czeków i rachunków itp. Wielkość grzechu zależy od świadomości złodzieja, wartości rzeczy skradzionej lub zniszczonej i wielkości krzywdy wyrządzonej człowiekowi.

Złodziej chcąc siebie usprawiedliwić, dąży do tego by wszyscy kradli. Uczciwy człowiek zawsze stanowi dla złodzieja wyrzut sumienia i dlatego złodziej za wszelką cenę namawia, by brać udział w kradzieży, nawet małej rzeczy. Nie chodzi bowiem o rzecz, lecz o to by ręce drugiego były brudne. Czyste ręce „oskarżają” złodzieja. Jednak my chrześcijanie nawet gdybyśmy żyli w świecie samych złodziei, musimy zostać wierni bożej zasadzie. Bóg nie kazał Mojżeszowi napisać „*nie kradnij [z wyjątkiem stroju socjalistycznego]*”.

Także łapówkarstwo jest grzechem przeciw siódmemu przykazaniu. Kto daje łapówkę uważa, że wszyscy są nieuczciwi, a tym samym doprowadza pracownika do nieuczciwości. Na szczęście nikt przy pomocy łapówki nie dostanie się do nieba. Trzeba jednak rozróżnić między łapówką, a gestem wdzięczności. Różnica polega na tym, że łapówka poprzedza usługę i warunkuje jej wykonanie. Natomiast gest wdzięczności jest darem po wykonaniu usługi.

Ktokolwiek narusza siódme przykazanie popełniając grzech, ten ma obowiązek wyznać go na spowiedzi, a skradzioną, rzecz powinien zwrócić właścicielowi lub możliwie jak najlepiej sprawę wynagrodzić. Kradzież, która się powtarza, może zniszczyć sumienie. Do tego dochodzą inne grzechy: kłamstwa, oszczerstwa, a nawet morderstwa. Złodziej wpada w środowiska przestępcze i kończy życie za kratkami. Kto kradnie ten wybiera grzech w zamian za własną uczciwość. Jeżeli dla kogoś rzecz materialna jest więcej warta, aniżeli godność, honor i uczciwość, to nie należy się dziwić, że posuwa się on do złodziejstwa. W momencie kiedy wyciąga rękę po cudzą rzecz, opuszcza grono ludzi uczciwych, a wchodzi w grono złodziei.

Przykazanie siódme stanowi podstawę ładu społecznego i gospodarczego oraz wzywa nas do miłości i otwartego serca. W tym wszystkim trzeba pamiętać, że dobra stworzone przez Boga przeznaczone są dla każdego człowieka, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i miłości. Człowiek ma prawo do życia, do pracy i do słusznego wynagrodzenia. Jako chrześcijanie nie możemy zapominać o uczynkach miłosierdzia i o miłości ubogich, żeby nie usłyszeć od Jezusa: „*czegoście nie czynili jednemu z tych najmniejszych, tegoście i mnie nie czynili*”.

c.d.n.

Ks. Witold Głuszek

Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu oraz zaniedbanie

„...ich bogiem - brzuch, chwala w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne” (Flp 3, 19).

Istnieją grzechy polegające na nadużyciu praw człowieka do zaspokajania podstawowych potrzeb witalnych: Do nich należy szereg wykroczeń z zakresu odżywiania się. Są to: **obżarstwo, łakomstwo, smakoszostwo, wybredność i pijaństwo**. Najbardziej prymitywne z nich - obżarstwo - to spożywanie pokarmów ponad potrzebę organizmu człowieka. **Łakomstwo** jest zachłannością w jedzeniu, a więc raczej dotyczy sposobu przyjmowania pokarmów aniżeli ich ilości. **Smakoszostwem** nazywamy skłonność i cechę osób, kładących w odżywianiu największy nacisk na doznaniowe walory pokarmów, a więc bawienie się rozkoszami podniebienia. **Wybredność** dokonuje selekcji tych doznań; nie zaspokaja smaku nawet wyszukane jego drażnienie; musi ono w sobie mieć coś szczególnego. Dla prawdziwego znawcy koniaków ich odmiany oraz ilości gwiazdek są problemem wielkiej wagi. Podobnie dla smakosza jest z różnymi daniami, klasą restauracji w jakiej się je zamawia, oprawą estetyczną, towarzyszącą ich przyjmowaniu. To wszystko nie jest tylko zwyczajną służbą ciała. Stanowi gloryfikowanie jego potrzeb i czynienie z nich wyznacznika kultury, a nawet rodzaju kultu. Powiedzieć równocześnie należy, że przygotowywanie i podawanie innym do spożycia potraw o jakości budzącej grozę, z miłością bliźniego pogodzić się nie da! Co więcej, może to być zamach na cudze zdrowie i dobre samopoczucie.

Jeśli chodzi natomiast o **pijaństwo**, czyli dożalane albo sporadyczne oszołomienie napojem alkoholowym, to jest to temat tak rozległy, iż wymaga omówienia w odrębnym artykule. Sprawa nieumiarkowania w jedzeniu i piciu łączy się u nas z temperamentem narodowym i panującą przez wieki obyczajowością. Drogą do opanowania tej formy pożądlivosti ciała jest umartwienie smaku. Nie tyle chodzi tu o zmianę sposobu odżywiania, co o modyfikację postawy duchowej wobec pokarmów. Jemy bowiem i pijemy po to aby żyć, a nie żyjemy po to tylko aby jeść i pić. Z wyraźną pomocą przychodzi nam tu **przykazanie kościelne, które mówi o wstrzeźliwości od mięsa i obowiązku postu w Środę Popielcowa Wigilię Bożego Narodzenia oraz wszystkie piątki roku**. Higienicznych i estetycznych walorów postu Kościół nie wysuwa na plan pierwszy, gdyż post ma - przede wszystkim znaczenie pokutne. Możemy go podejmować za siebie oraz innych, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczyć na wsparcie ludzi potrzebujących pomocy.

„Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy”. (Jk 4,17)

Jeszcze nie tak dawno wierzyłeś, że to co czynisz, ma sens. Jeszcze do niedawna czułeś się potrzebny w domu, w pracy, w szkole...

Jeszcze nie tak dawno byłeś solidny, pracowity, oddany sprawie. A teraz?

Nie dotrzymujesz słowa, spóźniasz się, nie doprowadzasz spraw do końca, nie douczasz się, nie poprawiasz błędów, nie przejmujesz się obowiązkami. To, co masz czynić dziś, odkładasz na jutro.

Zaczynasz hołdować zasadzie, że i tak nie od ciebie wszystko zależy. Zaczynasz usprawiedliwiać się, że przecież inni też się spóźniają, też nie mówią prawdy, też lekceważą, też...

Zaczynasz powtarzać, że niby dlaczego właśnie ty masz być wyjątkiem, dlaczego ty masz być solidny, przykładny, odpowiedzialny, sumienny? Najpierw niewinne spóźnienia, drobne niedociągnięcia, źle uprasowana koszula, niedbale wyczyszczone buty, nie odrobione lekcje, opuszczony wykład, nie odpisany list, niechlujnie zamieciona ulica, źle przykręcona śrubka, nie do końca przemyślany projekt, niedokładnie wysterylizowana strzykawka, nieczytelnie wypisana recepta...

Najpierw jest tak niewinnie. A potem?

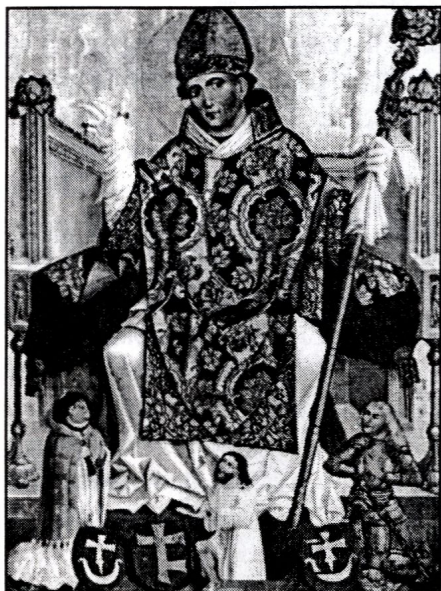
Potem dziwisz się razem z innymi, dlaczego dróżnik nie zamknął przejazdu kolejowego, dlaczego kierowca nie przestrzegwał znaków drogowych, dlaczego przeciekają kaloryfery, odpadają tynki, nie domykają się drzwi, nie douczają młodzieży na lekcjach, źle produkują, jeszcze gorzej leczą, dlaczego...?

To są właśnie codzienne grzechy zaniedbania, które układają się w tragiczną mozaikę twoich czynów; czynów, które powoli zatracają ślad dobroci, odpowiedzialności czynów, które rysują karykaturę twego chrześcijańskiego życia.

Musisz zrozumieć, że grzech zaniedbania wyrządza nie mniej zła niż inne grzechy naszych czasów. I może tym bardziej, że zaniedbanie załęga się w niewinnej otocze, że przez długi czas pozostaje nie ujawnione. Może tym bardziej powinieneś być czujny, aby się nie dać aż tak w to zaniedbanie wplątać, że nawet tego nie zauważysz.

Bardzo potrzeba nam mądrości serca, która podpowiada, że każde zaniedbanie osłabia, wprowadza w nasze życie niebezpieczny minimalizm, zubożnia na drugiego człowieka, po prostu - że każde zaniedbanie jest grzechem przeciw prawdzie o tym, że wszystko co Bóg uczynił, było bardzo dobre.

GAUDE MATER POLONIA



Już wkrótce archidiecezja krakowska przeżywać będzie centralne uroczystości jubileuszowe związane także z milenium Kościoła krakowskiego i uroczystością św. Stanisława. Diecezja ze stolicą w Krakowie utworzona została w 1000 roku jako sufragania metropolii gnieźnieńskiej. W 1925 roku

papież Pius XI podniósł biskupstwo do rangi archidiecezji i siedziby metropolii. Diecezją zarządzali m.in. biskupi (arcy.): Poppa (1000-1018), Stanisław ze Szczepanowa (1072-1079), Wincenty Kadłubek (1208-1218), Zbigniew Oleśnicki (1423-1455), Jan Paweł Woronicz (1815-1828), Adam Stefan Sapieha (1911-1951), Karol Wojtyła (1964-1978). Od 1978 - Franciszek Macharski, który w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

Dla początków Kościoła w Polsce postać św. Stanisława - Biskupa i Męczennika ma znaczenie szczególne. Ten Święty wyznaczył bieg historii zbawienia na naszej ziemi. Pod tym względem tradycja Kościoła polskiego łączyła go zawsze ze św. Wojciechem. Na wielu miejscach znajdujemy wspólne wyobrażenie obu świętych biskupów-męczenników u początków wiary naszego Narodu. O ile jednak postać św. Wojciecha misjonarza, łączy się bardziej z okresem chrztu, to misja św. Stanisława na naszej ziemi przypomina raczej moment bierzmowania, które służy umocnieniu wiary otrzymanej na chrzcie świętym. Święty Stanisław, którego od epoki chrztu Polski dzieli prawie całe stulecie, symbolizuje ten moment przez to, że dał świadectwo Chrystusowi, przelewając krew w obronie wiary, Kościoła i ładu moralnego. Bardzo wymownie napisał o tym papież Pius XII w liście apostołskim na 700-lecie kanonizacji św. Stanisława: „*Wiele przesławnych czynów opromienia swoim blaskiem dzieje Polski, a jednak w pamięci pokoleń na zawsze pozostanie imię św. Stanisława, sławnego orędownika waszej Ojczyzny. Jest on chlubą i ozdobą Kościoła w Polsce, bo chwałą męczeństwa uświęcił początki chrześcijaństwa w Waszym kraju. Potrzeba Wam było takiego pasterza, oddającego swoje życie za owce w obronie wiary i obyczajów chrześcijańskich, by krew jego użyźniła zasiane wśród Was ziarno Ewangelii*”.

Głęboka część jaką odbiera na polskiej ziemi św. Stanisław trwa już od ponad dziewięciu stuleci, czyli od czasu, kiedy w kościele św. Michała na Skalce w Krakowie biskup Stanisław ze Szczepanowa poniósł męczeń-

ską śmierć z rąk Bolesława Śmiałego. Stało się to 11 kwietnia 1079 r. Król Bolesław mimo pewnych zalet był bardzo gwałtowny, chorobliwie ambitny, samowładny i rozpustny (m.in. porwał zamężną niewiastę i trzymał przy sobie wbrew jej woli). Ponadto nie chciał dopuścić do samodzielności Kościoła, a chciał podporządkować go swojej władzy. Wielokrotnie upominany, Bolesław lekcewał upomnienia biskupa Stanisława. Nałożona na niego przez biskupa ekskomunika spowodowała szalony gniew a potem zbrodnię. Biskup krakowski padł ofiarą swego duszpasterskiego obowiązku jako obrońca godności ludzkiej i wolności chrześcijańskiej przeciw samowoli autokraty. Wyjaśnić wypada, że przytaczany w podręcznikach historii tekst kroniki Galla Anonima o rzekomej zdradzie biskupa nie ma politycznego odpowiednika. Nie ma na to najmniejszych dowodów ani w polskich, ani w obcych źródłach. Zbrodniczy czyn królewski wywołał w całym kraju taką reakcję, że Bolesław nie mógł utrzymać się na tronie i uszedł na Węgry.

Tymczasem w Krakowie budziła się cześć dla biskupa - męczennika. W 10 lat po śmierci Stanisława, ciało jego przeniesiono do nowego katedralnego kościoła na Wawelu. Z Krakowa kult Stanisława ze Szczepanowa rozszedł się na wszystkie dzielnice rozbitej wówczas Polski, na sąsiednie Czechy i Morawy, Węgry, Austrię i dotarł do Rzymu. Papież Innocenty IV dokonał kanonizacji św. Stanisława we wrześniu 1253 r. Uroczystość podniesienia relikwii św. Biskupa oraz ogłoszenie jego kanonizacji w Polsce, miała miejsce w Krakowie 8 maja 1254 r. Na uroczystość zjechali wszyscy polscy książęta i biskupi. Św. Stanisław stał się wtedy symbolem zjednoczenia rozbitych dotąd i skłóconych ze sobą dzielnic. Podczas tej uroczystości wykonano po raz pierwszy pieśń „**Gaude Mater Polonia**” –

„*Ciesz się Matko Polsko
W łonie niosąca sławny ród.
W przybytki Króla Królów śpiesz
Niech chwałę da mu wszystkim lud...*”.

Kult św. Stanisława od czasów kanonizacji aż do schyłku Rzeczypospolitej spletał się w jedno z polskim poczuciem narodowym i państwowym. Zwycięstwa nad Krzyżakami pod Płowcami i Grunwaldem przypisywano jego orędownictwu. U jego grobu w katedrze wawelskiej zawieszano zdobyte na nieprzyjaciółach znaki i sztandary. Królowie polscy odprawiali pokutne pielgrzymki przed koronacją z Wawelu na Skalkę. Następcy Bolesława Śmiałego pragnęli w ten sposób przeprosić Świętego za zbrodniczy czyn ich poprzednika.

Gaude Mater Polonia! To wezwanie do radości przez wieki śpiewali Polacy na wspomnienie św. Stanisława. Śpiewane jest także dzisiaj w szczególności uroczystych okolicznościach.

APOSTOŁKA BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA



Urodziła się 25 sierpnia 1905 r. Pragnienie wstąpienia do zakonu towarzyszyło jej już od dziecka. Jednak realizację tego pragnienia utrudniał fakt, że pochodziła z biednej rodziny i nie posiadała odpowiedniego wiana wymaganego od kandydatek do życia zakonnego. Helenka Kowalska nie wiedziała też do którego zgromadzenia pragnie wstąpić. Posłuszna głosowi, który usłyszała od Pana Jezusa: „...Dokąd cię cierpieć będę i dokąd Mnie zwodzić będziesz?” - pokonała szereg trudności i ostatecznie w dniu 1 sierpnia 1925 r. wstąpiła do klasztoru sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. Podczas obłóczyn, do których przystąpiła w Krakowie, otrzymała zakonne imię - Siostra Maria Faustyna. Życie zakonne s. Faustyny upływało w różnych domach Zgromadzenia: w Warszawie, w Wilnie, w Kiekrzu pod Poznaniem, w Płocku, w Białej pod Płockiem, w Walendowie pod Warszawą i w Krakowie. Wszystkie doświadczenia i trudy życiowe, silne przeżycia i liczne posty, które podejmowała jeszcze przed wstąpieniem do Zgromadzenia nadszarpane zdrowie s. Faustyny i już po kilku tygodniach życia zakonnego zaczęły się jej kłopoty ze zdrowiem. Gruźlica przez kilka lat wyniszczała organizm. Siostra Faustyna zmarła w Krakowie 5 października 1938 r. Miała wówczas 33 lata.

Życie zakonne s. Faustyny wypełnione było pracą, modlitwą i bardzo osobistymi przeżyciami mistycznymi, o których wiedzieli tylko jej spowiednicy - o. Józef Andrasz i ks. Michał Sopoćko. Często rozmawiała z Panem Jezusem. Poprzez wizje i pouczenia Bóg odsłaniał przed Faustyną tajemnicę Swego Miłosierdzia - przypomniał i polecił aby nieustannie odwoływać się do Bożego Miłosierdzia, aby modlić się za dusze czyścicowe, za grzeszników, za państwa, narody i całą ludzkość, aby uczyć się pokornej ufności ku Bogu. Modlitwa i pomoc duszom czyścicowym stała się częścią jej powołania. Dzienniczek, który s. Faustyna pisała na polecenie Pana Jezusa i spowiedników ukazuje nam nieskończoność Bożego Miłosierdzia, zachęca do Jego czci i ukazuje różne formy tej czci. Orędzie Bożego Miłosierdzia znane jest już w całym świecie, a określone przez Pana Jezusa i zapisane przez s. Faustynę formy jego upowszechnienia, to:

- Święto Miłosierdzia Bożego

„Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrza Miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła Miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej - dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym, otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski. Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski...

Święto Miłosierdzia wyszło z wnętrza Moich, pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszej niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się Źródła Miłosierdzia Mojego”.

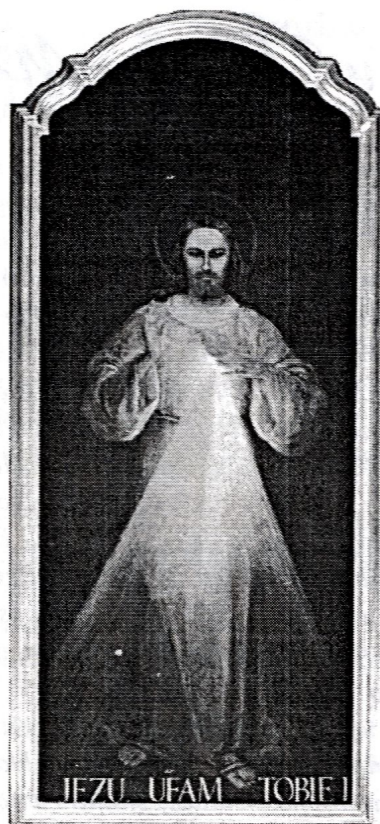
- Obraz z podpisem „Jezu ufam Tobie”.

„Wymaluj obraz wg rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako Swej chwały...

Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu ufam Tobie...

Te dwa promienie oznaczają Krew i Wodę - błądy promień oznacza Wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza Krew, która jest życiem duszy... Te dwa promienie wyszły z wnętrza Miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające Serce Moje zostało włócznią otwarte na krzyżu...

Spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie jak spojrzenie z krzyża... Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej”.



Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego namalowany w 1934 r. w Wilnie przez Eugeniusza Kazimirowskiego według wskazówek s. Faustyny



Drugi obraz Jezusa Miłosiernego namalowany w 1943 r. w Krakowie (Łagiewniki) na podstawie obrazu wileńskiego i opisu z Dzienniczka s. Faustyny

- Koronka do Miłosierdzia Bożego

„Wzywaj Mojego Miłosierdzia dla grzeszników, pragnę ich zbawienia. Kiedy odmówisz tę modlitwę za jakiego grzesznika z sercem skruszonym i wiarą, dam mu łaskę nawrócenia. Modlitewka ta jest następująca: O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło Miłosierdzia dla nas - ufam Tobie...

Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego Miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom, jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego Miłosierdzia Mojego. Pragnę, aby poznał świat cały Miłosierdzie Moje; niepojętych łask pragnę udzielić duszom, które ufają Mojemu Miłosierdziu... Napisz, gdy tę koronkę przy konających odmawiać będę, stanę pomiędzy Ojcem, a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny”.

- Godzina Miłosierdzia

„Przypominam ci córko Moja, że ile razy usłyszysz jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się całą w Miłosierdziu Moim, uwielbiając i wysławiając Je.

Wzywaj Jego Wszchemocy dla świata całego, a szczególnie dla grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy. W godzinie tej uprosisz wszystko dla siebie i dla innych, w tej godzinie stała się łaska dla świata całego - Miłosierdzie zwyciężyło Sprawiedliwość”.

- Uczynki miłosierne

„Żądam do ciebie uczynków Miłosierdzia, które mają wypływać z miłości do Mnie... Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie. Nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić... Podaję trzy sposoby czynienia miłosierdzia: pierwszy - to czyn, drugi - słowo, trzeci - modlitwa. W tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości Ku Mnie... Modlitwy, posty, umartwienia, prace i wszystkie cierpienia, łączyć będziesz z modlitwą, postem, umartwieniem, pracą, cierpieniem Moim, a wówczas będą miały moc przed Ojcem Moim”.



„Totus Tuus” - cały Twój - Maryjo!

Zbliża się miesiąc maj - miesiąc, w którym cała przyroda budzi się do życia, oddając hołd Tej, która jest Matką Stworzyciela i Odkupiciela. W maju szczególnie wyraźnie widzimy ten cud stworzenia, gdy wszystko kwitnie i śpiewa swoje dziękczynienie za życie i radość. Całe pokole-

nia w tym właśnie miesiącu maju pieśniami wielbiąc Maryję dają wyraz radości z tego cudu, w którym Ona ma największy udział. Naród Polski szczególnie ukochał swoją Matkę, obierając Ją sobie za Królową i Panią naszych serc. 3 maja czcimy Jej święto. Na przełomie naszych dziejów wielokrotnie chciano nam ją wyrwać z naszych serc (np. potop szwedzki - Obrona Częstochowy - ks. Kordecki), ale naród w ogromnej większości pozostał Jej wierny i nie raz przelewał krew w obronie wiary. Miesiąc maj zaznaczony jest ważnymi wydarzeniami jak np. objawienia fatimskie, gdzie 13 maja 1917 r. w niedzielę w dolinie Cova da Iria w Portugalii ukazała się trzem pastuszkom - Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi (Łucja żyje do dziś) - „Przecudna Pani”. Ręce miała złożone do modlitwy, na prawej dłoni przewieszony różaniec. Po raz pierwszy przemówiła do dzieci, wzywając do modlitwy różańcowej ukazywała się przez kilka kolejnych miesięcy przekazując swoje orędzie. Historia tych i innych objawień jest dobrze nam wszystkim znana. Stąd naród nasz jak i inne narody wielbią Panią Fatimską nabożeństwem różańcowym. Temat szeroki jak rzeka, wiele jest na ten temat publikacji (np. „Od Ostrej Bramy do Fatimy” - Czestawa Ryski), z którymi warto się zapoznać. Maryja w figurze fatimskiej dotarła aż do Rosji, gościła nawet w Moskwie na Placu Czerwonym, w tym „Imperium zła”, są liczne nawrócenia, szerzy się kult Maryi - czy to nie cudowne? W czasie objawień fatimskich prosiła o modlitwę o nawrócenie Rosji i spełniło się. Proces nawracania się Rosji trwa, dlatego szatan tak się wścieka i na różne sposoby chce temu zapobiec.

18 maja 1920 r. - data urodzenia Ojca św. Jana Pawła II, a więc w Roku Jubileuszowym, Roku Świętym 2000, przypadają 80-te Jego urodziny. Dziękujemy więc Bogu za wielkie owoce Jego postugi na Stolicy Piotrowej, dziękujemy Tej, która w dniu 13 maja 1981 r., w cudowny sposób uratowała Mu życie z zamachu „Totus Tuus” - cały Twój - tymi słowami Ojciec św. powierzył Jej wszystkie sprawy, swoje życie, cierpienia, zmagania, Ojczyznę i cały świat, powierzył Tej, która uratowała mu życie, dodaje mu sił w tym trudnym pielgrzymowaniu i cierpieniach. Zwróćmy uwagę, tak Wielki Człowiek, a z jaką pokorą chyli czoła przed Matką Jezusa, dając nam przykład jak mamy postępować.

Tej Matce, którą w maju czcimy w szczególny sposób, oddał się w niewolę miłości również św. Maksymilian Maria

Kolbe. Całe swe życie oddał Tej, którą nad życie ukochał.

Niepokalanów założył nie tylko w Polsce, ale i w dalekiej Japonii. Jego celem i zadaniem było „zdobywanie świata przez Niepokalaną dla Najświętszego Serca Pana Jezusa”. Jemu właśnie zawdzięczamy powstanie mediów katolickich i Rycerstwa Niepokalanej. Od niedawna mamy Telewizję Niepokalanów (ogólnopolski zasięg). Przez Niepokalaną wszelkie troski na nas spływają, a więc nawrócenia i uświęcenie. Idea Rycerstwa Niepokalanej tak bardzo potrzebna jest dzisiaj, gdy świat coraz bardziej pogrąża się w otchłani zła, szukając szczęścia poza Bogiem.

Nie sposób pominąć jeszcze jednej wielkiej osobowości, bezgranicznie oddanej Maryi. To Prymas Tysiąclecia - kardynał Stefan Wyszyński. Z rozrzewnieniem wspominał fakt, że dane mi było wraz z mężem w r. 1956, kiedy Prymas był więziony w Komańczy, uczestniczyć we Mszy św., odprawianej przez Niego w kaplicy klasztornej Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, miałam wtedy zaledwie 20 lat i niepełną świadomość tego wydarzenia. Było wiele epizodów w moim życiu, których pamięć kieruje mnie ku Maryi, pozwalając mi wierzyć, że mimo wielu błędów i zaniedbań popełnionych, mam kogoś, kto pomoże mi w trudnych chwilach.

„Zapiski więzienne” - Prymasa Wyszyńskiego to kopalnia wiedzy nie tylko o przeżyciach więziennych, ale na temat trudnej sytuacji Kościoła Katolickiego w Polsce w czasach reżimu komunistycznego.

Ksiądz Prymas był nie tylko nauczycielem, wychowawcą, mężem stanu, autorytetem moralnym, ale nade wszystko autentycznym świadkiem Chrystusa wśród ludzi w czasie swego 30-letniego pasterzowania. Moc i światło czerpał z wielkiego nabożeństwa i miłości ku Tej, która „z dawna Polski jest Królową”.

W maju wspomnieć należy również o matkach ziemskich (w ich święto), którym wiele zawdzięczamy, choćby to, że dały nam życie, nauczyły nas modlić się i prowadzą nas do Boga.

Życząc wszystkim matkom wiele sił i odwagi w walce o to co najbliższe naszym sercom, przypominam pieśń bogactw w treść, którą pamiętam z dzieciństwa:

Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia
I nigdy Twego nie słyszał Imienia.
Lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście życia,
Stał się niegodnym Twojego wejrzenia!
I imię Twoje już zatart w pamięci
I swojej Matki podle się wyrzeka.
Ach! Łaska Boska serca nie uświęci.
Które od Matki stroni i ucieka!

Barbara Pankiewicz



Drodzy Rodzice!

W ostatnim czasie w mediach rozgorzała dyskusja na temat pornografii. Powodem

tej dyskusji stał się fakt przyjęcia przez Sejm RP 16 grudnia nowelizacji kodeksu karnego, zastrzegając kary za rozpowszechnianie i produkcję pornografii. Senat RP 15 stycznia 2000 r. zastrzył projekt ustawy sejmowej, wprowadzając całkowity zakaz pornografii. Prezydent RP ustawę zawetował (nie podpisał) argumentując, że:

- 1) Pojęcia pornografii nie można zdefiniować.
- 2) Wprowadzenie zakazu jest niewykonalne.

Oczywiście w tej sytuacji zadowoleni zostali wszyscy ci którzy czerpią olbrzymie dochody z produkcji i rozprowadzania materiałów pornograficznych.

Wielki zawód natomiast przeżyli ci, którym zależy na zdrowiu moralnym społeczeństwa a przede wszystkim młodzieży.

Czy zwolennicy pornografii mają rację?

Czy pojęcia pornografii nie można zdefiniować? Według „Małego Słownika Wyrazów Obcych” (wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 884) brzmi ona: „*Pornografia to pisma, widowiska, filmy, zdjęcia, rysunki, obliczone na wywołanie podniecenia seksualnego*”.

Natomiast według „Nowej Encyklopedii PWN” (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 254) pornografia to: „*pisma, druki, wizerunki, filmy i inne przedmioty wykorzystywane i rozpowszechniane w celu wywołania u odbiorcy podniecenia seksualnego - nie jest przedmiotem pornografii reprodukcja dzieł sztuki*”.

Definicja pornografii zawarta w szwajcarskim kodeksie karnym brzmi: „jako pornograficzne uznaje się przedmioty, widowiska, gdy obiektywnie oceniając, są ukierunkowane na wywołanie podniecenia seksualnego u „konsumenta”. Prawo szwajcarskie zabrania produkowania i rozpowszechniania (także przez radio) przedmiotów, widowisk ukazujących działania seksualne z udziałem dzieci lub ze zwierzętami.

W Austrii w 1994 r. do kodeksu karnego dodano przepis o zakazie produkcji i rozpowszechniania materiałów pornograficznych z udziałem nieletnich. Za to przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do jednego roku.

Belgijski kodeks karny od 1995 r. ujmuje jako odrębny typ przestępstwa, produkcję, sprzedaż, wynajmowanie, dystrybucję oraz doręczanie przedmiotów, filmów, fotografii, diapozytywów albo innych obiektów wizualnych, które przedstawiają akty seksualne o charakterze pornograficznym z udziałem nieletnich poniżej 16 roku życia.

Duński kodeks karny przewiduje od roku 1980 karanie (do 6 miesięcy aresztu lub więzienia) za świadome rozpowszechnianie (nie tylko w celach handlowych) materiałów pornograficznych. Podobnie jest we Francji, Hiszpanii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Niemczech. I jeszcze Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 czerwca 1997 r. (O.J. 1997 L. 202). Zgodnie z arty-

kulem 22 nowelizowanej dyrektywy: „*Państwa członkowskie podejmują odpowiednie środki dla zapewnienia, że nadawcy telewizyjni nadający w ich jurysdykcji nie będą nadawać programów, które mogłyby poważnie wpłynąć na psychiczny, umysłowy lub moralny rozwój nieletnich, w szczególności programów obejmujących pornografię lub nieuzasadnioną przemoc*”.

Nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, że wprowadzenie zakazu pornografii jest niewykonalne, bo zawsze znajdują się tacy, którzy będą to prawo łamać, a proceder zejdzie do podziemia. Idąc tokiem tego myślenia trzeba by było znieść i inne prawa bo są przecież łamane przez wielu ludzi np. prawo własności.

Kościół jest przeciw pornografii:

Katechizm Kościoła Katolickiego (2354): „*Pornografia jest ciężką winą. Władze cywilne powinny zabronić wytwarzania i rozpowszechniania materiałów pornograficznych*”.

Ojciec św. w Sandomierzu w Homilii 12 czerwca 1999 r. między innymi „*Strzeżcie wasze rodziny przed pornografią, która dzisiaj pod różnymi postaciami wdziera się w świadomość człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży*”.

Prymas Glemp: „*Pornografia degraduje godność człowieka*”. Arcybiskup Józef Michalik: „*Pornografia jest swobodną formą przemocy ludzi pragnących bogacić się w bardzo niemoralny sposób. Jest to grzech ludzi dorosłych, którzy demoralizują młodzież, psują dobre obyczaje i szerzą rozkład moralny*” (List Pastorski 1998 r.).

I jeszcze świadectwo dla tych, którzy uważają, że pornografia nie ma wpływu na późniejsze życie młodych.

24 stycznia 1989 r. w przeddzień swej egzekucji, Ted Bundy, 42 letni Amerykanin skazany na śmierć za zgwałcenie i zamordowanie około 100 kobiet, udzielił wywiadu psychologowi Jakubowi Dobsonowi. Oto fragmenty wypowiedzi: „*Moi rodzice byli czujni i pełni miłości. Mam pięcioro braci i sióstr. Chodziliśmy razem do kościoła, moi bliscy nie pili i nie palili, byli przeciwni grze hazardowej, nie cierpieli przemocy czy kłótni w domu. Chciałbym przypomnieć jak mając 12 lat odkryłem pornografię blisko naszego domu. Chcę żeby ludzie zrozumieli: byłem człowiekiem moralnym, nie byłem zбочerńcem. Prowadziłem życie normalne z wyjątkiem tych niszczycielskich wyobrażeń, które ukrywałem. Kiedy aresztowano mnie po raz pierwszy, szok i przerażenie moich bliskich były spowodowane również tym, że uważali mnie za porządnego amerykańskiego młodzieńca. Tego nigdy się nie spodziewali. Moja rodzina była wierząca i wspaniała, ale nie ma żadnej ochrony przed wpływem pornografii, na którą godzi się zbyt tolerancyjne społeczeństwo. W więzieniu spotykałem wielu ludzi, których do gwałtu doprowadził tak jak mnie, wpływ brutalnej pornografii. Społeczeństwo musi się bronić przed takimi jak ja. Moja śmierć nie przywróci życia pięknym dziewczynom, które zabiłem, ani nie złagodzi bólu ich rodziców. Trzeba coś zrobić zawczasu...*”.

Ks. Stefan Kołodziej



Alleluja !

Witam Was Kochane Dzieci !

Przed nami piękny miesiąc maj, niesie on za sobą więcej słońca, świat staje się bardziej kolorowy. Miesiąc ten, jak na pewno wicie, poświęcony jest

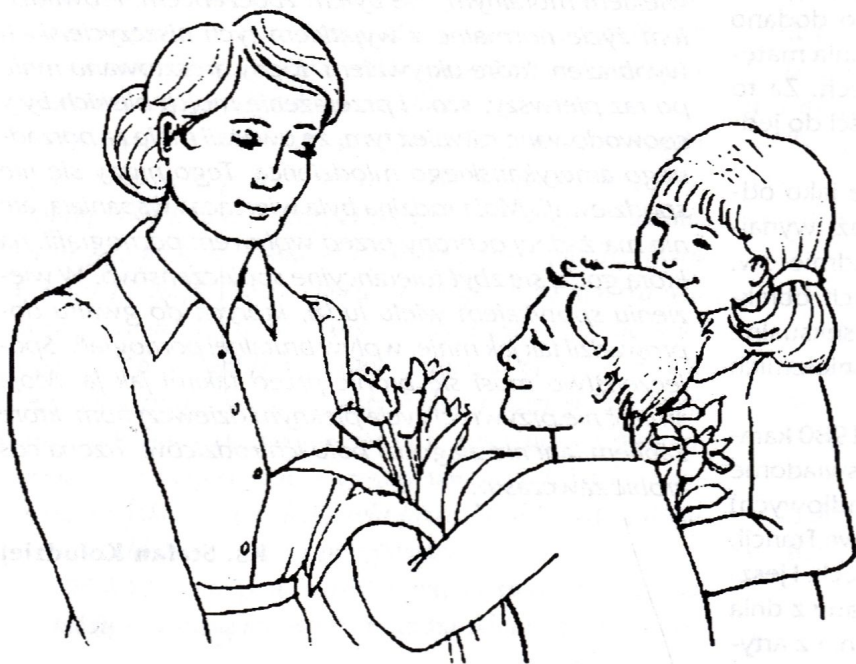
Maryi. Pan Jezus przed śmiercią powiedział do św. Jana: „Oto Matka twoja”. Słowa te skierowane są także do nas, Maryja jest również naszą Matką, której powierzamy wiele spraw. Ona jest bardzo blisko Pana Boga, jest naszą pomocą. Matka Boża rozumie wszystkie nasze sprawy, chce być z nami i nam pomagać. Dlatego szczególnie majowe wieczory poświęcamy na spotkanie z naszą Matką Maryją przy kapliczkach, w Kościele aby poprzez litanię Loretańską dziękować Jej za opieką i prosić o pomoc.

Ale w maju macie również okazję, aby złożyć życzenia waszym mamom, ponieważ przypada Dzień Matki. Mama pamięta o was i o waszych codziennych sprawach, o których wy często sami zapominacie. 26 maja może być inaczej. To wy będziecie pamiętać o mamie. W tym



dniu złożcie mamie życzenia, wyręczcie ją w pracy, a wieczorna modlitwa niech będzie za Mamę.

Ale pamiętajcie, że pomagać mamie i modlić się za nią trzeba nie tylko w tym dniu ale zawsze, bo mama jest najpiękniejszym darem Boga.



- * W dniach 8-12 kwietnia odbyły się rekolekcje parafialne, które głosił o. Antoni - redemptorysta z Warszawy.
- * Młodzież naszej parafii licznie uczestniczyła w Archidiecezjalnym Spotkaniu Młodzieży w Przemyślu organizowanym przed Niedzielą Palmową.
- * Społeczność naszej parafii bardzo licznie uczestniczyła w nabożeństwach Triduum Paschalnego. W Wielki Czwartek do grona ministrantów włączono uroczyście nową grupę kandydatów. Wszystkie grupy duszpasterskie oraz Chór Parafialny adorowały Pana Jezusa w grobie.
- * Członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej odwiedzili w Wielką Sobotę samotne osoby naszej parafii i wzorem lat ubiegłych wręczyli koszyczki ze „święconką”.
- * 1 kwietnia w Krościenku nad Dunajcem odbyła się translokacja grobu Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Ciało sługi Bożego przeniesiono do Krościenka z Carlsbergu w Niemczech.
- * **Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zaprasza w dniu 3 maja 2000 r. po Mszy św. wieczornej do Dolnego Kościoła na występ sanockiego zespołu „SOUL”. W programie „Kult Maryjny w poezji i pieśni”.**
- * W dniach 12-13 maja br. Ojciec Święty odbędzie pielgrzymkę do Fatimy. Podczas tej pielgrzymki dokona beatyfikacji Franciszka i Hiacynty, dwójga pastuszków, którym w 1917 roku kilkakrotnie ukazała się Matka Boża.
- * W maju odbędzie się w Moskwie Kongres Eucharystyczny pod hasłem „Eucharystia i szczyt życia chrześcijańskiego”. Kongres będzie jedną z centralnych imprez Wielkiego Jubileuszu Kościoła Katolickiego w Rosji.
- * Arcybiskup Józef Michalik został mianowany przez Ojca Świętego na kolejne pięciolecie członkiem watykańskiej Kongregacji ds. Biskupów. Pragniemy przypomnieć, że Ks. Arcybiskup pełni także funkcję przewodniczącego Komisji ds. Laikatu przy Radzie Kongregacji Episkopatów Europy, przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Polonii i wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

*Ks. Czesławowi Kogutowi szczere współczucie
z powodu śmierci Ojca*

- Zespół Redakcyjny